

Ryszard Gryz

*Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Kielcach*

Działalność społeczno - polityczna wiejskiego duchowieństwa katolickiego w opinii władz stalinowskich w latach 1949 - 1956 (na przykładzie województwa kieleckiego)

Po II wojnie światowej doszło w Polsce do spotkania silnego organizacyjnie oraz dysponującego dużym poparciem społecznym Kościoła z państwem opierającym się na ideologii marksistowsko - leninowskiej. To zderzenie musiało być konfliktogenne. Nieporozumienia wynikały z głównego celu politycznego, jaki wyznaczyły sobie władze świeckie. Była nim transformacja światopoglądowa społeczeństwa, które w zdecydowanej większości było katolickie.

W szkicu podjęto próbę charakterystyki działalności społeczno - politycznej duchowieństwa katolickiego w środowisku wiejskim województwa kieleckiego w jego administracyjnych granicach. Przedmiot badań zawężono do ustalenia poglądu na ten rodzaj aktywności wyrażanej w bieżących ocenach przez ówczesne władze partyjno - państwowe. W okresie tzw. klasycznego stalinizmu (1949 - 1956) granice woj. kieleckiego obejmowały dość stabilne terytorium. Jedyna różnica dotyczyła wyłączenia z tego obszaru pow. częstochowskiego w 1950 r. i włączenia pow. koneckiego i opoczyńskiego. Odnosząc administrację państwową do kościelnej można ogólnie określić, że w granicach woj. kieleckiego znajdowała się od 1950 r. cała diecezja sandomierska i zdecydowana większość kieleckiej. Według danych z 1951 r. było to 40 dekanatów obejmujących 411 probostw, w których pracowało 709 księży diecezjalnych, 40 księży zakonnych i 672 zakonnice.¹ W 1954 r. liczba dekanatów nie zmieniła się. Wzrosła nieznacznie ilość parafii do 414 i księży diecezjalnych do 733.² Parafie wiejskie dominowały. Na podstawie szacunkowych obliczeń opartych o dane ze spisów i katalogów kościelnych można stwierdzić, że stanowiły one około 80 % ogólnej liczby.³

1 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN), sygn. 1858, s. 1. Stan organizacyjny Kościoła Rzymskokatolickiego w granicach administracyjnych woj. kieleckiego z 1 I 1950 r., czyli sprzed istotnych zmian terytorialnych przedstawiał się następująco: 400 parafii, 702 księży diecezjalnych i 77 zakonnych. Archiwum Departamentu Wyznań Urzędu Rady Ministrów w Warszawie (ADW), Urząd do Spraw Wyznań (UdSW), Wydział Rzymskokatolicki (WR-k), sygn. 5a/28, Dane statystyczne dotyczące

Władze państwowe dostrzegały zaangażowanie polityczne duchownych katolickich już w okresie prowadzenia ambiwalentnej taktyki wobec Kościoła w latach 1945 - 1947. Kalkulacje kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej (PPR) podporządkowane były wtedy kwestii legitymizacji nowych władz wobec narodu. Wydatne osłabienie opozycji legalnej i nielegalnej pozwoliło na podjęcie polityki zmierzającej do konfrontacji z Kościołem (1948 - 1950). Jej przejawy sprowadzały się do zapoczątkowania próby rozbicia wewnętrznego wśród duchowieństwa, kompromitacji „reakcyjnego kleru” w oczach wiernych poprzez akcje masowe i dotkliwego ograniczenia kościelnego stanu posiadania. Wysiłki okazały się na tyle skuteczne, że zmusiły hierarchię kościelną do podpisania pierwszego w dziejach stosunków państwowo - kościelnych porozumienia z państwem komunistycznym.

To tzw. porozumienie nie zapobiegło dalszym działaniom represyjnym w latach 1950 - 1952. Aresztowania i procesy duchownych połączono wtedy z próbą administracyjnego ograniczania m.in. nauki religii w szkołach i budownictwa kościelnego. Równocześnie postępował proces wzmacniania prorządowego ruchu „księży patriotów”. Apogeum represji przypadło jednak na lata 1953 - 1956. Władze państwowe podjęły wówczas próbę ingerencji w struktury wewnętrzne Kościoła. Żądania obsady personalnej placówek i instytucji kościelnych w woj. kieleckim formułowano w warunkach zastraszenia i terroru. W tej sytuacji system „zachęt”, jakimi dysponowały władze państwowe, znalazł swe urzeczywistnienie w postaci tzw. katolickiego ruchu społecznie postępowego.

Skuteczność podejmowanych decyzji w stosunku do Kościoła katolickiego zależała od powołania odpowiednio rozbudowanych struktur państwowych do spraw wyznań. Prace w tym zakresie prowadzono w całym analizowanym okresie i skupiały się one w trzech filarach: administracyjnym, bezpieczeństwa i partyjnym. W pierwszym pionie na szczeblu centralnym zasadnicze znaczenie posiadał Departament Wyznaniowy w Ministerstwie Administracji Publicznej (do 1950 r.), a następnie Urząd do Spraw Wyznań (UdSW). W aparacie bezpieczeństwa zaś Departament V (XI, VI), a w Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KC PZPR) Wydział Organizacji masowych (od 1953 r.).⁴

na terenie woj. kieleckiego wg diecezji lub ich części znajdujących się w granicach województwa (stan z I I 1950 r.).

2 ADW, UdSW, WR-k, sygn. 44 / 199 a, Sprawozdanie RdSW przy PWRN w Kielcach za I kwartał 1954 r.

3 *Katalog duchowieństwa i parafii diecezji kieleckiej za rok 1950*, mps w ADK, Kielce 1950

4 Zob. szerzej: R. Gryz, *Władze partyjno - państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944/45 - 1956)*, „Czasy Nowożytnie”, t. 3, 1997, s. 115 - 136.

Podobnie rzecz się miała w skali poszczególnych województw. W przedstawianych latach najważniejszą rolę odgrywały Referaty do Spraw Wyznań (RdSW) przy Wojewódzkich Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) i Referaty Organizacji Masowych (ROM), a od 1955 r. Referaty Organizacji Wydzielonych (ROW) przy Komitetach Wojewódzkich (KW) PZPR. Ponadto w latach 1953 - 1956 działały gremia koordynujące w postaci Wojewódzkich Zespołów Organizacji Masowych (WZOM) przy ROM, nazywające się od 1955 r. Wojewódzkimi Zespołami Organizacji Wydzielonych (WZOW) przy ROW.⁵

Istnienie Kościoła w życiu politycznym jest dla niego tylko jedną z wtórnych form działalności. Podstawową jest natomiast funkcja ewangelizacyjna. Nie ulega wątpliwości, że możliwości jej spełniania determinowały postawę tej instytucji wobec władz państwowych i ich polityki. Postawy duchowieństwa i wiernych w stalinizmie zdecydowanie przekraczały sferę życia religijnego. Przyjąć należy założenie, iż ówczesna wiejska społeczność parafialna była silnie zintegrowana. Funkcjonowała ona zgodnie z wewnętrznymi mechanizmami, na które oddziaływały tendencje ogólnospołeczne. Szczególną pozycję zajmowali w niej księża katoliccy, którzy spełniali wiele funkcji począwszy od duszpasterskiej, aż do roli - jak zauważył Stanisław Siekierski - swego rodzaju medium, które reagowało na bieżące problemy lokalnej społeczności. Wspólnota parafialna, jako instytucja religijna i społeczna, wpływała inspirująco na założone interakcje między katolikami a kapłanami oraz wśród samych wiernych. Łączyły się one z funkcją społeczno - polityczną parafii. Jest ona obca posłannictwu duszpasterskiemu, ale nie była konfliktogenna w tamtych realiach. Wynikało to ze zbieżności politycznej postawy kleru parafialnego z oczekiwaniami parafian. Potrzeba badań tych związków jest bardzo aktualna, zwłaszcza w odniesieniu do najnowszej historii Polski.⁶

Pierwsze ślady politycznego zaangażowania wiejskiego duchowieństwa w nowej rzeczywistości pochodzą z lat 1945 - 1947. Równoległe z pozyskiwaniem Kościoła starano się wykorzystać jego społeczne wpływy. Zwłaszcza, gdy władzom administracyjnym zależało na akceptacji niepopularnych zarządzeń. Należała do nich kwestia uiszczenia tzw. świadczeń rzeczowych, którą dla ilustracji sytuacji warto nieco szerzej poruszyć. Na prośbę władz kieleckich tamtejsza Kuria diecezjalna na początku 1945 r. poleciła dziekanom i proboszczom odczytanie wiernym odpowiednich wezwań.⁷ W tym wypadku chciano

5 O strukturach i kompetencjach tych instytucji w woj. kieleckim zob.: R. Gryz, *Władze do spraw wyznań w województwie kieleckim (1945 - 1956)*, „Almanach Historyczny”, t. 1, 1999, s. 199 - 226.

6 S. Siekierski, *Kulturotwórcze funkcje parafii katolickich w społecznościach lokalnych w świetle pamiętników*, Warszawa 1995, s. 8 - 12, 14 - 19.

także uniknąć oskarżeń o niechęć do nowych władz. Tymczasem Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy zauważył, że na terenach wiejskich podległych Kurii w Sandomierzu księża odmawiali poparcia dla akcji poprawiającej ścigalność tzw. kontygentów.⁸ Jednak po jej przeprowadzeniu KW PPR w Kielcach ocenił, że powodzenie było możliwe, ponieważ „udało się wciągnąć do współpracy nauczycielstwo, duchowieństwo i PSL.”⁹ Wiadomo jednak ze źródeł, że nie wszyscy księża podzielali przekonanie o konieczności wywiązywania się z obciążeń nakładanych na wiejską część społeczeństwa. Należał do nich ks. Stanisław Głębiński, proboszcz par. Błotnica w pow. radomskim, który został aresztowany w 1945 r. i skazany na 3 miesiące więzienia m.in. za „działanie przeciwko świadczeniom rzeczowym”. Zaś w połowie 1946 r. ks. dr Leonard Świdorski, proboszcz w Moskorzowie w pow. włoszczowskim, został zauważony przez UB jako występujący przeciw świadczeniom, gdyż „idą w nieodpowiednie miejsce”. Innym razem „na jednym z zebrań chłopskich wystąpił przeciw Armii Czerwonej, która niszczy Polskę.”¹⁰ Ks. L. Świdorski został wtedy zaliczony do grupy kilkudziesięciu księży z woj. kieleckiego występujących przeciw ustrojowi.

W podobny sposób można przedstawić wspólne, tzn. państwowe i kościelne, apele o zwrot podworskich dóbr kultury, objęcie opieką dzieci z terenów dotkniętych największymi zniszczeniami wojennymi, zaprzestania masowej grabieży lasów itd.¹¹ W zmienionej sytuacji politycznej 1947 r. narastały tendencje konfrontacyjne. Z jednej strony w partii mówiono o sekciarskich wystąpieniach we własnych szeregach przeciw religii i klerowi, a z drugiej niektórzy księża także nie unikali ostrych wypowiedzi. Wiosną 1947 r. zanotowano w jednej z parafii pow. pińczowskiego „wygrażanie z ambony, że PPR - owców będzie się wyrzucać z Kościoła.”¹² Trzeba przyznać, że zarówno władze partyjno - państwowe jak i duchowne starały się powstrzymać podwładnych przed

7 ADK, Akta Kurialne Ogólne (AKO), sygn. OA - 2 / 19, s. 32 - 33.

8 APK, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy (WUIIP), sygn. 18, s. 85; sygn. 27, s. 390 - 392; sygn. 30, s. 73.

9 Archiwum Akt Nowych (AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (KC PPR), sygn. 295 / IX - 152, s. 67.

10 Tamże, sygn. 295 / VII - 218, s. 59; AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 701, s. 29. Wydaje się, że w wypadku ks. L. Świdorskiego zastosowano szczególne metody pracy operacyjnej. Doprowadziły one do jego pełnej dyspozycyjności wobec władz i wykorzystania w drugiej fazie walki z ordynariuszem kieleckim biskupem Czesławem Kaczmarskiem na przełomie lat 50. i 60.

11 R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945 - 1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 95 - 96.

12 AAN, KC PPR, sygn. 295 / IX - 20, s. 45. Zob.: APK, KW PPR, sygn. 1 / I - 1, Protokół z III Wojewódzkiej Konferencji PPR odbytej 18 - 19 V 1947 r.

takimi zachowaniami. Wśród zarządzeń przyjętych na jednej z konferencji dekalnych w 1945 r. znalazło się jednoznaczne polecenie: „Na ambonie nie wolno poruszać polityki.”¹³

Duchowieństwo parafialne było świadome trudności w bieżącej działalności duszpasterskiej. Ks. dr Józef Łapot na konferencji dekanatu jędrzejowskiego, która odbyła się w listopadzie 1946 r., wymienił następujące czynniki ograniczające oddziaływanie społeczne Kościoła: „duch czasu, obniżenie autorytetu, stan bezpieczeństwa, ciężka sytuacja gospodarcza, nieprzyjazna atmosfera polityczna, herezje, osamotnienie duchowieństwa.”¹⁴ Z kolei na czynniki ułatwiające pracę instytucji kościelnych zwrócił uwagę ks. dr Jan Kornobis, dziekan w Bodzentynie pow. kielecki. Zaliczył do nich przeprowadzenie reformy rolnej, upowszechnienie oświaty oraz spadek „sympatii dla hasel i ustroju komunistycznego.” Mówiąc o płaszczyznach walki dwóch światopoglądów przewidywał, że przede wszystkim będzie się ona rozgrywać na terenie szkół. Obok potrzeby wyeliminowania nieporozumień na tle materialnym jego zdaniem należało: „okazać więcej rzetelności i prostoty w życiu i pracy, urabiać opinię katolicką wśród wiernych, popierać prasę katolicką, urabiać elitę, zaktywizować organizacje religijne, zrewidować nasz [księży - R.G.] stosunek do dzisiejszego pochodu, współpracować ze wszystkimi, którzy się mogą przydać naszej sprawie, ułatwiać wiernym posługiwanie religijne, zaostreżać wymagania co do restytucji, spotęgować akcję charytatywną, otoczyć młodzież szczególną opieką, budzić powołania kapłańskie i zakonne, zerwać z banalnymi metodami w konfesjonale, a przede wszystkim przestrzegać karności dokładnego wypełniania wskazań władzy kościelnej oraz solidarności koleżeńskich”.¹⁵

Ogólnie można stwierdzić, że księża pracujący w parafiach wiejskich odnosili się do nowej rzeczywistości politycznej w sposób zróżnicowany. Zachowania zawarte były w przedziale obustronnie zamkniętym przez postawy skrajne. Znajdowała się nieliczna grupa duchownych aktywnie wspierających przeciwników porządku wprowadzanego w Polsce,¹⁶ a z drugiej strony byli także jego zwolennicy. W następnych latach postawy te ulegały przemianom wraz z podjęciem przez władze państwowe próby powiększenia liczby duchowieństwa gotowego do współdziałania w podejmowanych wówczas przedsięwzięciach.

13 ADK, AKO, sygn. OD - 2 / 5, k. 554.

14 Tamże, sygn. OD - 2 / 6, k. 121.

15 Tamże, sygn. OD - 2 / 5, k. 569.

16 Szerzej na ten temat piszą: R. Śmietanka - Kruszelnicki, *Duchowieństwo katolickie a podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945 - 1948*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1997, nr 2, s. 192 - 202; R. Gryz, *Państwo ...*, s. 158 - 166.

Wyraźny zwrot w polityce wobec Kościoła katolickiego w Polsce nastąpił w 1949 r. Kierownictwo PZPR postanowiło rozwinąć akcję propagandową, która miała na celu pokazanie społeczeństwu, że duchowieństwo katolickie prowadzi politykę antypaństwową. Służyły temu celowi głównie: oświadczenie rządu z 14 marca w sprawie stosunków z Kościołem, agitacja przeciw dekretovi Świętego Oficjum z 1 lipca o ekskomunice osób należących do partii komunistycznej, akcja wokół tzw. cudu lubelskiego.

Pierwsze doświadczenia w prowadzeniu agitacji o charakterze masowym zbierano - zgodnie z wytycznymi KC PZPR - wiosną 1949 r. Oświadczenie woli ułożenia stosunków z Kościołem było podstawą do ataku na wrogą część duchowieństwa. W ściśle tajnej instrukcji KC czytamy: „zadaniem naszej kampanii w związku z oświadczeniem Rządu jest izolowanie wśród mas społecznych rozpolitykowanej, reakcyjnej części kleru, wytworzenie wśród wierzących niezadowolenia z politycznej agitacji w kościele (...).¹⁷ Służyć temu miały m.in. wiece chłopskie w powiatach, na których miano podejmować rezolucje solidaryzujące się z treścią dokumentu rządowego. Na jednej z Egzekutyw KW PZPR w Kielcach zauważono następującą prawidłowość: „tam gdzie sie kler wziął, akcja przechodziła gorzej.” I tak w gminie Radków w pow. włoszczowskim podczas dyskusji zabrał głos tylko jeden uczestnik na około 200 obecnych. W Skotnikach Dużych w pow. buskim doszło do wystąpień w obronie księży i w efekcie na 120 zgromadzonych za przyjęciem rezolucji głosowało jedynie 28 osób.¹⁸

Kampania wokół oświadczenia rządu osiągnęła często skutki odwrotne od zamierzonych. Zaczęły się mnożyć pogłoski niekorzystne dla władz. W pow. opatowskim przedstawiciel administracji państwowej obwiniał księży o rozpowszechnianie wieści przepowiadających, że „w krótkim czasie będą likwidowane kościoły i wiara chrześcijańska nie będzie miała uznania.” W pow. radomskim księża przeciwstawiali się wstępowaniu młodzieży do ZMP, gdyż takich „wywozić będą do kołchozów w Rosji.” Także w pow. kieleckim zanotowano szereg wrogich kazań.¹⁹ Przeciw proboszczom z Mniowa, Bielin, Bodzentyna, Morawicy i Chęcin wdrożone zostało postępowanie dochodzeniowe przez WUBP w Kielcach. Zarzuty były poważne, księży obwiniano o to, że „sieją wrogą propagandę, utrudniają [działalność - R.G.] partiom politycznym, organizacjom młodzieżowym i podkreślają, że Rządu i partii nie należy słuchać, gdyż walczą z Bogiem.”²⁰

17 AAN, Kc PZPR, sygn. 237/V - 5, s. 1 - 2.

18 APK, KW PZPR, sygn. 54/V - 9, Przebieg i ocena zebrań na temat oświadczenia rządu.

19 APK, UWK II, sygn. 1385, s. 9, 15, 24.

20 Tamże, sygn. 1386, s. 14. W związku z oświadczeniem rządu w pow. radomskim pojawiły się listy zapowiadające koniec świata i nawołujące do zerwania z ideologią komunistyczną.

Dość ograniczonymi efektami zakończyła się partyjna akcja pierwszomajowa w 1949 r. Widoczne to było zwłaszcza na wsi. Jednoznacznej oceny dokonał starosta częstochowski, który w sprawozdaniu sytuacyjnym do Urzędu Wojewódzkiego Kieleckiego napisał m.in. : „chłop nasz jest jeszcze pod wielkim wpływem kleru (...) święto 1 Maja, aczkolwiek dobrze i z dużym nakładem pracy zorganizowane, nie dało w swoim wymiarze zewnętrznym tego wyniku jakiego należałoby się spodziewać.”²¹

Podobnie rzecz się miała z akcją zainicjowaną wokół dekretu Świętego Oficjum o ekskomunice i „cudu” lubelskiego.²² Wypadki lubelskie były próbą ośmieszenia Kościoła i zostały uznane za inspirowane przez duchowieństwo. Przekonanie takie upowszechniano, chociaż nawet dokumenty partyjne potwierdzają, że wielu księży dążyło do powstrzymania ruchu pielgrzymkowego do miejsc słynących z „cudów”. Wydarzenia w Lublinie dały bowiem początek serii „cudów” lokalnych, występujących w całym kraju w drugiej połowie 1949 r. i później.²³

Ostatnie pomysły władz partyjno - państwowych, które przygotowano i przeprowadzono w okresie ofensywy ideologicznej roku 1949, w celu wywołania odpowiedniego rezonansu w społeczeństwie, dotyczyły uroczystości dożynkowych i obchodów Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój. Dożynki zorganizowano w 195 gminach woj. kieleckiego 4 i 11 września. Sekretarz i kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Kielcach Andrzej Werblan podczas posiedzenia Egzekutywy dokonał oceny ich przebiegu. Wśród błędów wymienił wręczenie wieńców. Zostały one poświęcone w 14 gminach, a najwięcej takich przypadków było w pow. buskim. „Reakcyjność części kleru - powiedział A. Werblan - poprzez swoich zauszników, próbowała w większej liczbie miejscowości dokonać poświęcenia wieńców.” Sprawozdawca zauważył także nieudane wysiłki utrudniania organizacji dożynek. Zazwyczaj polegały one na przedłużaniu nabożeństw. W podsumowaniu dyskusji I sekretarz KW PZPR Władysław Wicha wyraził zadowolenie z frekwencji na dożynkach, która wg niego świadczyła o tym, że „pracujący chłopci nie chcą wojny i stoją mocno przy rządzie ludowym, który tak dużo dał chłopu polskiemu. (...) Wystąpienia kułaków i reakcyjnych księży w różnych gminach napawają nas oba-

Były one powielane i przesyłane wśród wiernych. Zdaniem władz administracyjnych ich autorami byli księża. Zob. tamże, sygn. 1387, s. 21.

21 APK, UWK II, sygn. 1373, s. 5.

22 Zob. szerzej: R. Gryz, *Zwrot w polityce władz wobec Kościoła katolickiego w Polsce w 1949 roku na przykładzie województwa kieleckiego*, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. 14, 1996, s. 169 - 174.

23 D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948 - 1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 362 - 368.

wą, że w komitetach partyjnych brak jest jeszcze dostatecznej czujności skierowanej w tym kierunku. Na terenie naszego województwa próby te były zbyt liczne."²⁴

Obchody Dnia Walki o Pokój odbywały się 1 - 2 października (sobota i niedziela). Działalność „wroga” polegała na organizowaniu w tych dniach misji, które zdaniem kierownika Wydziału Propagandy KW w Kielcach Juliana Lewina „miały na celu oderwanie ludzi od naszych obchodów” (pow. włoszczowski), biciu w dzwony kościelne podczas przemówień (parafia Bodzentyn w pow. kieleckim) i celowym przedłużaniu nabożeństw. Zdaniem I sekretarza KW PZPR należało zobowiązać starostów do wezwania każdego winnego proboszcza i poinformowania go o tym, że „występek jego został potraktowany jako wystąpienie przeciwko akcji pokojowej prowadzonej przez rząd.”²⁵

Poprzez przejęcie przez państwo Krajowej Centrali Caritas i wprowadzenie 23 I 1950 r. Zarządu Przymusowego Zrzeszenia Caritas, Kościół został pozbawiony tej tak ważnej ze względów społecznych instytucji charytatywnej. W składzie Zarządu Wojewódzkiego Caritas w Kielcach znalazło się początkowo 10 księży, z których prawie wszyscy pracowali w parafiach wiejskich. Stanowisko prezesa objął na kilka tygodni ks. Stanisław Skurski, proboszcz par. Wszechświęte w dekanacie kunowskim (pow. opatowski), którego zaangażowano również w Zarządzie Głównym Caritasu. Członkiem Prezydium został ks. Wincenty Morel - administrator par. w Krajinie (pow. kielecki). Członkami Zarządu zostali następujący księża: Kazimierz Kniedziałowski - proboszcz par. Dobieszyn (pow. kozienicki), Julian Moskwa - proboszcz par. Przyłęk Szlacheczki (pow. włoszczowski) i L. Świdorski - proboszcz par. Nawarzyce (pow. jędrzejowski). Zastępcami członków byli: ks. Jan Szafranec - administrator par. Bolmin (pow. kielecki) i ks. Jan Słoniński - proboszcz par. Nakła (pow. włoszczowski). Do pięcioosobowej Komisji Rewizyjnej należał ks. Leon Graca - administrator par. Cierno (pow. jędrzejowski) i ks. Jan Śliwakowski - proboszcz par. Mnichów (pow. jędrzejowski).²⁶ Nie można wykluczyć, że niektórzy księża zostali wpisani w skład Zarządu wbrew ich woli. Znajdujemy jednak wśród nich osoby, które bardzo aktywnie uczestniczyły w następnych latach w działalności politycznej „księży patriotów” i tzw. ruchu społecznie postępowych katolików.

W specjalnym oświadczeniu Episkopat Polski potępił zawłaszczenie kościelnego Caritasu. Niektórzy księża byli represjonowani za odczytanie listu

24 APK, KW PZPR, sygn. 54/IV - 2, t. I, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach 13 IX 1949 r.

25 Tamże, t. II, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach 5 X 1949 r.

26 APK, KW PZPR, sygn. 54/VI - 1, Skład Zarządu Wojewódzkiego Caritas w Kielcach; ADW, UdSW, WR - k, sygn. 37/37, s. 3.

Episkopatu. W pow. radomskim dziewięciu z nich ukarano grzywną do 25 tysięcy zł.²⁷ Księża z pow. częstochowskiego rozwiązywali oddziały patrafialne tej organizacji i odmawiali współpracy na swym terenie z nowymi władzami. Podobnie było w diecezji kieleckiej i sandomierskiej. Unikali oni wchodzenia w skład nowych zarządów lub ograniczali swój udział w ich pracy. W efekcie tego bojkotu wiele zarządów terenowych i oddziałów Caritasu pozostało nieczynnych. Zaledwie kilka podjęło współpracę od początku. Niezbędny był więc stały nadzór „czynników administracyjnych.”²⁸

Likwidacja kościelnego Caritasu oznaczała przejęcie przez państwo ważnej funkcji społecznej, którą pełniły dotychczas instytucje związane z kościelnymi środowiskami. Spowodowało to ograniczenie aktywności społecznej w parafiach. Jednocześnie następowały zmiany w koncepcjach pastoralnych Kościoła oraz w świadomości i postawach społecznych, które obejmowały zarówno wiernych, jak i duchowieństwo.²⁹

Ważnym instrumentem służącym władzom państwowym w dokonaniu podziału wewnątrz duchowieństwa był jego stosunek do kolektywizacji wsi. Wiele dokumentów źródłowych potwierdza fakty występowania księży parafialnych w woj. kieleckim przeciwko kolektywizacji zapoczątkowanej latem 1948 roku.³⁰ Oczywistym jest uznanie najważniejszej roli samych mieszkańców wsi w oporze wobec próby urzeczywistnienia tej jednej z podstawowych zasad doktryny komunistycznej w sferze gospodarczej. Chłopi zdecydowani na obronę ziemi za wszelką cenę nie znajdowali wsparcia ze strony ruchu ludowego. Jedynym sprzymierzeńcem był Kościół. Nic więc dziwnego, że w trudnych chwilach rolnicy zwracali się ku religii, a wieś stanowiła podatny grunt do upowszechnienia się informacji o zjawiskach niezwykłych. Duchowieństwo odnosiło się z rezerwą do mnożących się „cudów”, ale na wsi były one wyrazem samoobrony wobec forsowanej kolektywizacji.³¹

Zdaniem starostów powiatowych z całego woj. kieleckiego nieprzychylny stosunek do poczynań władz w tej mierze wynikał z wrogiej działalności „bogaczy wiejskich” i księży, a czasem nauczycieli. Takie zestawienie głównych inspiratorów chłopskiego oporu znajduje się w przekazach z całego okresu stalinowskiego. Wspomniani sojusznicy byli odpowiedzialni za skuteczne poczy-

27 APK, KW PZPR, sygn. 54 / VI - 1, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody kieleckiego do MAP za I kwartał 1950 r.

28 AAN, KC PZPR, sygn. 237 / V - 158, k. 40; APK, UWK II, sygn. 1392, s. 48.

29 D. Olszewski, E. Wiśniewski, *Parafia Kije. Zarys dziejów*, Kielce 1993, s. 199.

30 Szerzej zob.: G. Miernik, *Duchowieństwo katolickie wobec prób kolektywizacji wsi kieleckiej (1948 - 1956)*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1997, nr 2, s. 174 - 180.

31 R. Turkowski, *Próby kolektywizacji wsi kieleckiej*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1983 / 1984, nr 23 / 24, s. 187 - 188.

niania przeciwne planom PZPR wobec wsi, w których przygotowywano utworzenie spółdzielni produkcyjnych. W świetle przekazu partyjnego „wystąpienia księży w Bejskach, Niegosławicach i Przylęczku były wyrazem aktywnego udziału w tej walce reakcyjnej części kleru. W Niegosławicach kler urządził w maju br. [1949 - R.G.] misje, a biskup Kaczmarek odbywał wizytacje w parafiach wytypowanych wsi w powiecie pińczowskim.” W jednej z parafii doszło nawet do tego, że „ksiądz wprowadził pług do kościoła i wzywał rolników do całowania go, bo już ostatni rok nim pracują.”³²

Z pierwszą fazą usiłowań związanych z kolektywizacją na wsi (1948 - 49) połączone były zabiegi zmierzające do pełnej infiltracji duchownych. Jednym z inicjujących aktów w tej sprawie była ściśle tajna instrukcja specjalna „o zadaniach organów bezpieczeństwa publicznego na obecnym etapie walki klasowej na wsi” z 18 IX 1948 r., podpisana przez dyrektora gabinetu ministra bezpieczeństwa publicznego, płk. Juliusza Burgina. Zarządzenie nakładało na Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) obowiązek założenia tezek „obserwacyjno - kontrolnych” we wszystkich gminach w powiecie. Zawierać one miały m.in. charakterystyki księży z poszczególnych parafii i informacje o ich wrogich kazaniach.³³ Z pewnością na przełomie 1948 i 1949 r. podjęto prace przygotowawcze nad rozwinieniem sieci agenturalnej, mającej ułatwić inwigilację wiejskiego duchowieństwa katolickiego.

W tzw. porozumieniu z kwietnia 1950 r. Episkopat zobowiązał się do wezwania duchowieństwa, aby „nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi”, będącej wyrazem „dobrowolnej solidarności społecznej.”³⁴ Tymczasem WUBP w Kielcach dostarczył w sprawozdaniu dla MBP za maj 1950 r. informacje o „akcji wymierzonej przeciw spółdzielczości produkcyjnej”, której inspiratorami byli duchowni. Obciążano ich odpowiedzialnością za „cuda” występujące wtedy w powiatach buskim, kozienickim, radomskim, sandomierskim i starachowickim.³⁵ Aktem chłopskiego oporu wobec przymusowej kolektywizacji towarzyszyła symbolika religijna. Wystąpienia przeciw wydzielaniu masywów spółdzielczych odbywały się często w połączeniu ze śpiewem pieśni religijnych i modlitwami. Za wystąpienia „antykołchozowe” uznawano

32 Cyt. za: G. Miernik, *Chłopi wobec kolektywizacji wsi w województwie kieleckim 1948 - 1949*, „Studia Kieleckie” 1992, nr 2 / 74, s. 27 - 28.

33 AAN, KC PZPR, Biuro Polityczne, sygn. 657, s. 11 - 13.

34 P. Raina, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945 - 1989*, t. I, lata 1945 - 1959, Poznań 1994, s. 233.

35 Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (CAMSWiA), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), sygn. 322, Sprawozdanie WUBP w Kielcach za maj 1950 r.; D. Jarosz, *Chłopi, religia, stalinizm*, „Regiony” 1997, nr 1, s. 90 - 91, 108 - 109.

wtedy organizację misji, odpustów i rekolekcji. W kolejnych miesiącach funkcjonariusze UB odnotowali przykłady bezpośredniej „agitacji” księży przeciw gospodarce zespołowej na wsi w woj. kieleckim.³⁶

Forsowana kolektywizacja napotykała na silny opór mieszkańców wsi. Zasadnicze jego przyczyny nie wynikały jedynie z postawy dużej części duchownych. Jednak wsparcie udzielane przez nich chłopom było z pewnością duże i nie można go lekceważyć. Ograniczone efekty rozwoju spółdzielczości na wsi w porównaniu z wysiłkami władz zmusiły je do poszukiwania nowych metod propagandowych. Dochodziło nawet do sytuacji, że „księży patriotów” wykorzystywano do uprawiania agitacji popierającej kolektywizację. Warto jednak podkreślić, że w woj. kieleckim byli w niej angażowani tylko czołowi działacze tego ruchu.³⁷

Charakterystykę stosunku duchowieństwa do obowiązkowych dostaw produktów rolnych czy przymusowej kolektywizacji na wsi zawierały m.in. sprawozdania WUBP w Kielcach. W marcu 1954 r. napisano: „Reakcyjny kler, podobnie jak elementy kułackie, prowadzi wrogą robotę w celu zahamowania realizacji zadań stawianych przez partię i rząd na wsi tak na odcinku obowiązkowych dostaw, jak i na odcinku budowy spółdzielni np. (...) Ksiądz Koterwa [Aleksander - R.G.] z parafii Piotrkowice pow. Jędrzejów chodząc po kolen-dzie w gromadzie Przyłęczek, gdzie jest spółdzielnia produkcyjna, w indywidualnych rozmowach wskazywał na ciężkie warunki życia w spółdzielni, podkreślając, że starsze osoby w spółdzielniach żyją w bardzo ciężkich warunkach.”³⁸

Do licznej grupy księży, którzy w latach forsownej kolektywizacji na wsi kieleckiej aktywnie się jej przeciwstawiali należał ks. Wojciech Pedrycz, proboszcz parafii Konieczno (pow. włoszczowski), w której założono dwie spółdzielnie produkcyjne w Koniecznie i Nieznanowicach. Partyjne źródło podaje, że „do rozbicia spółdzielni produkcyjnej używa konfesjonału. Podczas spowiedzi żony jednego z członków partii i członka spółdzielni produkcyjnej nakłaniał ją, aby wpłynęła na swojego męża, by wystąpił ze spółdzielni produkcyjnej.”³⁹

36 G. Miernik, *Duchowieństwo ...*, s. 182 - 183. Zob.: D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle pogłosek z lat 1949 - 1956*, Warszawa 1995, s. 94.

37 Relacja ks. T. Jarmundowicza z 2 IV 1996 r. (w posiadaniu R.G.), s. 4, 7.

38 Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach z pracy agenturalno - operacyjnej na wsi woj. kieleckiego z marca 1954 r., oprac. D. Jarosz, „Polska 1944 / 45 - 1989. Studia i materiały”, t. I, 1995, s. 271.

39 APK, KW PZPR, sygn. 54 / IV - 73, Informacja ROW przy KW PZPR w Kielcach o działalności kleru na terenie województwa kieleckiego w 1955 r.

Zdaniem władz partyjnych w woj. kieleckim wielu księży występowało przeciw kolektywizacji w obawie przed pogorszeniem ich sytuacji materialnej i opustoszeniem kościołów. Ze źródeł wynika, że odnotowano tylko kilka takich przykładów. W latach 1953 - 1956 grupa kilkudziesięciu księży z diecezji kieleckiej i sandomierskiej, podobnie jak w kilku latach poprzednich, występując przeciw zmianom własnościowym na wsi, wykorzystywała w tym celu ambonę i konfesjonał. Okazją były także rekolekcje, misje, kolęda i indywidualne rozmowy z przekonującą argumentacją. Odnotowano nawet wysyłanie anonimów z pogrózkami „do aktywu wiejskiego” i inspirowanie kobiet do różnych form oporu, m.in. sprzeciwu wobec pomiaru ziemi przeznaczonej na spółdzielnię.⁴⁰

Przyczyn niepowodzenia akcji kolektywizacji wsi upatrywano we „wrogiej robocie przeciw spółdzielczości kułactwa i kleru”. Jedną z pracownic aparatu PZPR ujęła problem następująco: „dzieje się tak dlatego, że ksiądz chodzi po domach i stara się odciągnąć chłopstwo od spółdzielni. (...) Pod wpływem wrogiej roboty chłop robi wszystko, aby nie było spółdzielni.”⁴¹

Władze partyjno - państwowe na początku 1956 r. zażądały zdjęcia ze stanowisk ks. Wacława Kaszewskiego proboszcza par. Wielgie pow. Starachowice i ks. Czesława Lewandowskiego proboszcza par. Słupia Nadbrzeżna w pow. opatowskim. Księżom zarzucano, że nie zezwolili na pochówek członków spółdzielni produkcyjnej w odpowiednim miejscu na cmentarzu. Ks. Lewandowski został 31 stycznia aresztowany przez Prokuraturę Wojewódzką w Kielcach. Sprawę stosunku do spółdzielczości uznano za podstawę oskarżenia, jednak wydaje się, że dla wikariusza ze Słupia najważniejsze znaczenie miała przynależność zmarłego do innego wyznania.⁴²

Istotnym elementem, który władze państwowe wykorzystały w próbie dokonania rozbicia spójności wewnętrznej duchowieństwa katolickiego w Polsce była sprawa „walki o pokój”. Pomysł uznający Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i partie komunistyczne za rzeczników sprawy pokoju, należały do arcydzieł propagandy stalinowskiej. Pozostałe państwa zaliczono do zwolenników wojny. Członkowie aparatu partyjnego KW PZPR w Kielcach byli przekonani o istnieniu ścisłej zależności między powodzeniem zbierania podpisów pod tzw. Apelem Sztokholmskim (1950 r.) w lokalnych środowiskach od stanowiska księży parafialnych. Jak się bowiem okazało, prawidłowością było zjawisko składania podpisów przez całą wieś, jeżeli swój podpis pod Apelem złożył miejscowy ksiądz.⁴³ W powiatach sandomierskim i opato-

40 G. Miernik, *Duchowieństwo* ..., s. 184 - 188.

41 Biuletyn Informacyjny Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach nr 003 / 56, Kielce 1956, s. 4.

42 R. Gryz, *Państwo* ..., s. 372.

wskim były gromady, gdzie zdołano zebrać 2 - 3 podpisy. Jeśli wierzyć danym KW PZPR w całym województwie zaangażowano w tym przedsięwzięciu 64 księży. W tej liczbie 13 należało do tzw. trójek, które bezpośrednio zbierały podpisy (ks. L. Graca, ks. W. Morel). W pow. kozienickim, opatowskim, radomskim i starachowickim nie pozyskano do czynnego poparcia inicjatywy żadnego duchownego. Księża odmawiający podpisania Apelu Sztokholmskiego byli represjonowani. Kilku pozbawiono prawa nauczania religii w szkole.⁴⁴

Pierwsze zwolnienia prefektów z wiejskich szkół nastąpiły w roku szkolnym 1948 / 49. Na konferencji dziekanów, odbytej w końcu września 1949 r., diecezjalny wizytator religii ks. Władysław Czełuśniak przestrzegał zebranych przed wypowiedziami, które mogły być zaliczone do „politykowania” w szkole. Władzom kościelnym zależało, aby początkowe kilka procent szkół wiejskich bez religii, tych najbardziej oddalonych od siedzib parafii, nie uległo powiększeniu.⁴⁵

Władzom świeckim wydawało się, że przez zastraszenie duchowieństwa oficjalna propaganda będzie mogła łatwiej docierać w środowiska lokalne. Tymczasem księża nie rezygnowali ze swego posłannictwa. Jednak już samo wypełnianie funkcji duszpasterskiej władze wojewódzkie postrzegały jako działalność polityczną. Od początku klasycznego stalinizmu pojawiły się opinie o powszechności zjawiska jakim miała być „walka kleru katolickiego o wpływy na młodzież szkolną i pozaszkolną”. Władze irytowała sumienność prefektów uczących religii w wiejskich szkołach, którzy często pieszo docierali do placówek odległych od parafii 5 - 7 km na jedną lub dwie lekcje.⁴⁶ W odwecie usuwano więc niewygodnych katechetów ze szkół diecezji kieleckiej i sandomierskiej. Tak postąpiono wobec czterech księży z pow. włoszczowskiego, którym zarzucono wybitnie wrogi stosunek do tamtej rzeczywistości i brak udziału w pracy społecznej, rozumianej oczywiście jako prorządowej.⁴⁷

W roku szkolnym 1951 / 52 zaczęto więc tworzyć pierwsze punkty katechetyczne w obiektach pozaszkolnych. Szczególną aktywnością w ich tworzeniu wykazywali się księża diecezji sandomierskiej. Jako przykład może posłużyć pow. staszowski, gdzie do 1953 r. nie prowadzono żadnego punktu, a w 1955 r. tylko sam ks. Tadeusz Podkowa założył ich aż sześć. Wszystkie one zo-

43 APK, KW PZPR, sygn. 54 / IV - 8, Protokół nr 22/50 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Kielcach z I VI 1950 r.

44 Szrzej o udziale księży w akcji w obronie pokoju i niektórych konsekwencjach zob. R. Gryz, *Państwo ...*, s. 265 - 269, 282.

45 ADK, AKO, sygn. ON - 4 / 9, s. 1 - 7; sygn. OA - 2 / 19, k. 69; sygn. OD - 2 / 7, k. 70.

46 Sprawozdanie kwartalne Referatu do Spraw Wyznań w Kielcach z 1951 roku, opr. R. Gryz, „Kieleckie Studia Historyczne”, t. 15, 1999, s. 207.

47 R. Gryz, *Państwo ...*, s. 284.

stały zlikwidowane przez WdSW, a wobec prefekta postawiono wniosek o usunięcie go ze stanowiska wikariusza w Osieku. W latach 1954 - 1955 zaczęli uczyć religii, w większości w domach prywatnych, księża z powiatów: koneckiego, opatowskiego, sandomierskiego i starachowickiego.⁴⁸

Kwestia wychowania religijnego, w warunkach systematycznego ograniczania nauczania religii w szkołach, stanowiła na początku 1956 r. ważne miejsce wśród zadań duszpasterskich kościoła. Kurie diecezjalne w Kielcach i Sandomierzu zwracały uwagę podległego kleru na konieczność dalszego rozwoju katechizacji parafialnej. Wydział VI WUDSBP w Kielcach w meldunku do KdSBP w Warszawie z 29 II 1956 r. informował, że w ostatnich miesiącach wielu księży zdołało podnieść stan religijności wśród młodzieży. Osiągano to przy użyciu różnych metod. Dla przykładu można wspomnieć pomysły ks. Bolesława Kasińskiego prob. par. Brzóza, który w gromadzkiej świetlicy zorganizował, obok gier i zabaw, nauczanie religii. Z kolei ks. Stanisław Janik, prob. par. Ryczywół w pow. kozienickim, utworzył wśród członków miejscowego ZMP chór kościelny. W rezultacie koło ZMP przestało istnieć.⁴⁹

W ciągu następnych tygodni księża (szczególnie młodzi) nadal integrowali lokalne środowiska. Włączali się nawet w pracę kulturalną świetlic gromadzkich, tworzyli własne świetlice, pozyskiwali przychylność nauczycieli. Aktywność i pomysłowość duchowieństwa objęła obszar całego województwa. Ilustrację stanowi m.in. działalność ks. Władysława Mazura, proboszcza par. Nakło w pow. włoszczowskim. Na plebanii organizował przyjęcia, na które zapraszał kierownika miejscowej Szkoły Podstawowej i przewodniczącego ZMP w Nakle. W pow. włoszczowskim ks. J. Lisowski i ks. J. Moskwa wykorzystywali w „mobilizacji młodzieży różne formy, urządzają wieczorki, herbatki, młodszym rozdają cukierki”. Pracownicy aparatu państwowego zwracali baczna uwagę na wysiłki misjonarzy. Ich nauczanie w parafii Szydłów doprowadziło do sytuacji, że większość młodzieży należącej do ZMP zaczęła chodzić do kościoła. W maju zaczęły się pojawiać w niektórych parafiach plotki, które wg władz partyjnych, rozpowszechniane były przez kler. W Mięszowicach w pow. staszowskim mówiono o ponownym otwieraniu wszystkich kościołów i wprowadzaniu przymusowego nauczania religii w szkołach w Związku Radzieckim. Z kolei w Bogorii księża twierdzili, że nastąpił zwrot w polityce wobec Kościoła w Polsce. Łączyli to z koniecznością powrotu do wiary, a powojenny porządek uznawali za nie wytrzymujący krytyki. Reakcjom na zmiany polityczne towarzyszyły przeciwdziałania ze strony lokalnego aparatu partyjnego - państwowego. Skutki często okazywały się mizerne, nawet jeżeli posłu-

48 Tamże, s. 357.

49 R. Gryz, *Postawy duchowieństwa i ludności wsi województwa kieleckiego wobec wydarzeń politycznych 1956 roku*, „Studia Historyczne” 1997, z. 1, s. 83.

zono się inicjatywami interesującymi młodzież. Tak stało się z przedsięwzięciem jednego z instruktorów KP PZPR w pow. sandomierskim, który dla odciągnięcia młodzieży od Kościoła zorganizował strzelnicę. Księża także wkrótce zakupili wiatrówki i utworzyli strzelnicę u siebie.⁵⁰

Efekty pracy duszpasterskiej młodego ks. prefekta Stanisława Ciejki z Szeznej koło Ostrowca spowodowały śmiałą lecz bezskuteczną interwencję rodziców w sprawie przywrócenia nauki religii w ich szkole powszechnej. Odpowiedni list podpisało 118 osób. Można przypuszczać, że z zamiarem przeniesienia ks. S. Ciejki noszono się już wcześniej. Dogodny pretekst, jakim był incydent w szkole, posłużył najpierw do usunięcia religii, a następnie samego księdza.⁵¹

Na początku roku szkolnego 1956 / 57 niektóre prezydia PRN na terenie kraju przywróciły pod presją rodziców naukę religii w szkołach. Polski Październik spowodował dalsze wzmożenie nacisków o przywrócenie nauki religii. Wymusiły one wprowadzenie nowych regulacji prawnych w tym zakresie i krótkotrwałej normalizacji sytuacji.

W latach stalinowskich liczne rzesze wiernych uczestniczyły w ważnych uroczystościach i wydarzeniach religijnych. Należały do nich wizytacje kanońskie parafii, pielgrzymki, misje, rekolekcje czy odpusty. Zwraçały one uwagę władz świeckich, które gromadziły dane na temat ich przygotowań i przebiegu. Podczas misji obserwowano frekwencję parafian, raportowano o treści kazań, zwłaszcza tych głoszonych przez zakonników. Latem 1949 r. zwrócono np. uwagę na zbyt długie misje w Szydłowie, które trwały aż 9 dni, a misjonarze krytykowali działalność ZMP, MO i PUBP.⁵² Wśród spostrzeżeń znajdowały się wnioski o liczny udział mieszkańców wsi w misjach organizowanych w pobliskich miastach. Zauważono bowiem, że wiejskie duchowieństwo rzadziej je organizowało. Biorąc pod uwagę zdecydowaną przewagę liczby parafii wiejskich nad miejskimi w tych drugich - wg danych z początków 1951 r. - przeprowadzono dwukrotnie więcej misji. Z kolei frekwencja młodzieży wiejskiej podczas rekolekcji wynosiła wtedy prawie 100 %, a młodzieży mieszkającej w miastach około 70 %.⁵³

Na podstawie sprawozdań miesięcznych WUBP w Kielcach można jedynie ustalić, że prowadzono - równolegle z referatami do spraw wyznań - drobiazgowo prace zmierzające do dokładnego rozpoznania przedsięwzięć duszpasterskich księży diecezjalnych i zakonnych. Ci ostatni znajdowali się pod spec-

50 D. Jarosz, *Wież polskaw 1956 roku*, „Polska 1944 / 45 - 1989. Studia i materiały”, t. III, 1997, s. 156 - 157; R. Gryz, *Państwo ...*, s. 374 - 375.

51 R. Gryz, *Postawy ...*, s. 87.

52 APK, UWK II, sygn. 1387, s. 5 - 26; sygn. 1388, s. 9.

53 Sprawozdanie kwartalne ..., s. 211 - 212.

jalną obserwacją, ponieważ ich aktywność i stosowanie „coraz bardziej perfidnych form” uważano za zmierzające do „pogłębienia fanatyzmu wśród ludności”.⁵⁴

W kwietniu 1953 r. WUBP w Kielcach poinformował MBP o zachowaniach księży przed Wielkanocą. W sprawozdaniu relacjonowano fakty jednostkowe. Wśród nich wspomniano o tym, że ks. Wincenty Bętkowski, proboszcz parafii Kazimierza Mała, wysyłał w tym okresie „listy do aktywistów partyjnych, prosząc ich o wzięcie udziału w rekolekcjach”.⁵⁵ Podejrzliwość funkcjonariuszy UB wpływała na interpretacje odnoszące się do duszpasterskiej działalności duchowieństwa Kielecczyny. „Aktywizacja życia kościelnego - napisano w jednym ze sprawozdań WUBP z 1954 r. - miała na celu odciągnąć społeczeństwo od spraw państwowych i odwrócić uwagę od kampanii politycznych”.⁵⁶

Od jesieni 1949 r. formalnie nie istniały w parafiach stowarzyszenia katolickie.⁵⁷ Faktycznie wiele z nich kontynuowało działalność w zmienionym kształcie. Za najżywotniejsze organizacje religijne uznawano kółka różańcowe i tercjarskie. W opinii władz do spraw wyznań istniały parafie wiejskie, gdzie kółek różańcowych bywało po kilkanaście, a ich inspiratorami byli miejscowi księża. W parafiach wiejskich istniały także kółka ministrantów, do których należało 2 - 10 chłopców. Władze uznawały je za słabiej zorganizowane w stosunku do ośrodków miejskich.⁵⁸

W latach 1951 - 1952 odnotowano szereg przypadków w woj. kieleckim, które polegały na sprzeciwie władz administracyjnych wobec podań księży ubiegających się o zezwolenie na organizację procesji w Dni Krzyżowe z okazji poświęcenia pól. Za zorganizowanie procesji bez zezwolenia wymierzono kary pieniężne dla kilkudziesięciu księży. W przypadku dziesięciu z nich z pow. radomskiego sankcje wyniosły 20 - 40 % ich miesięcznego dochodu, zaś w pow. starachowickim grzywny sięgały nawet 800 zł.⁵⁹

Władze notowały przejawy aktywnych prac społecznych połączonych z duszpasterstwem. Szczególną uwagę zwracano na inicjatywy wśród młodzieży. Z pow. kozienickiego wymieniono ks. proboszcza Jana Spiewankiewicza, który zorganizował w Jedlni Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Krucjatę

54 CA MSWiA, MBP, sygn. 324, s. 81, 104, 127 - 128.

55 Biuro Ewidencji i Archiwum Urzędu Ochrony Państwa (BEiA UOP), brak nazwy zespołu, sygn. XXX / D / 1, Sprawozdanie WUBP w Kielcach z 5 XI 1953 r.

56 Tamże, Sprawozdanie WUBP w Kielcach z 5 XI 1954 r.

57 T. Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej w Polsce w latach 1945 - 1953*, Kraków 1991, s. 25 - 26.

58 Sprawozdanie kwartalne ..., s. 212 - 213.

59 ADK, AKO, sygn. 2 / 19, s. 122 - 125; ADK, Akta Kurialne Parafialne, sygn. PS - 21 / 4, s. 16; ADW, UdSW, WR - k, sygn. 18 / 176, k. 1; ADW, UdSW, WO, sygn. 7 / 5, Sprawozdanie RdSW przy PWRN w Kielcach za II kwartał 1951 r.

Eucharystyczną i „Caritas” (1949 r.). Zaś o ks. Janie Szczepanowskim - proboszczu par. Mniszew - napisano: „Buduje kościół, w głoszonych kazaniach występuje wrogo do obecnego ustroju. Organizator org[anizacji] klerykalnych, przeważnie młodzieżowych. Ma dobre podejście do ludzi, stąd też dużo szkodzi.”⁶⁰ Dostrzec można na tym przykładzie powszechną prawidłowość, że autorytet duchownego był w tamtych latach źle widziany, gdyż stanowił przeszkodę w tworzeniu nowych wzorców osobowych otwierających możliwości indoktrynacji.⁶¹

Okres stalinowski charakteryzował się zdecydowanym ograniczeniem budownictwa sakralnego w diecezji kieleckiej i sandomierskiej. Nie wydawano zezwoleń na budowę nowych obiektów sakralnych. Tymczasem od 1953 r. stwierdzono dążenie wiernych do erygowania nowych parafii. Tak było w Niewachłowie i Brzezinkach (pow. kielecki). Rozbudowę bądź budowę nowych kaplic i kościołów zainicjowano także w kilku miejscowościach diecezji sandomierskiej. WZOM zdecydował w sierpniu 1953 r. o odmownym załatwieniu podania proboszcza z Piórkowa (pow. opatowski) w sprawie rozbudowy kościoła. Uznano bowiem, że do parafii należy tylko dwie gromady i projektowane prace były zbędne. Oddalono także prośbę ks. prob. Stanisława Warchoła z Jarosławic (pow. radomski), który dążył do uzyskania zezwolenia na budowę nowego kościoła w miejscu rozebranego. Z kolei w Biskupicach (pow. opatowski) zatrzymano budowę kaplicy, a zgromadzone materiały budowlane postanowiono przeznaczyć na budowę szkoły. Parafia została tam erygowana dopiero w 1957 r., ale już trzy lata wcześniej faktycznie funkcjonowała. Nasilenie działań zmierzających do wymuszenia na władzach zezwoleń na budowę kościołów i innych obiektów sakralnych przypadło na 1956 r.⁶²

W okresie stalinowskim istniał ścisły związek między aktywnością społeczno - polityczną duchowieństwa wiejskiego a polityką wyznaniową władz partyjno - państwowych. Wyraźnie dążono przy tym do poddania Kościoła kontroli państwowej i ograniczenia zasięgu wierzeń religijnych. Realizacja pierwszego celu dokonywana była przy zastosowaniu wielu instrumentów. Należały do nich różnorodne środki represyjne od domiarów podatkowych, a skończywszy na fingowanych procesach. Stosowano konfiskaty majątku kościelnego i dyskredytację propagandową (np. „akcja pokojowa”). Szczególnie dotkliwe było jednak inspirowanie - używając określenia Andrzeja Werblana - „ruchu nieposłuszeństwa duchownych wobec Episkopatu”.⁶³ Wszystkie te poczynania implikowały codzienne zachowania duchowieństwa parafialnego.

60 APK, KW PZPR, sygn. 54 / VII - 15, Charakterystyki księży z pow. kozienieckiego (1949 r.).

61 Por. S. Dziabała, *Autorytety Wiejskie. Studium socjologiczne*, Warszawa 1973, s. 105.

62 R. Gryz, *Postawy...*, s. 88 - 89.

63 A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 29.

Takie sprawy jak proces wolbromski, czy aresztowanie i proces pokazowy biskupa kieleckiego Cz. Kaczmarka odbijały się głośnym echem daleko poza tą diecezję.⁶⁴

Biskup kielecki dostrzegał szereg niebezpieczeństw wynikających z treści podpisanego 14 IV 1950 r. tzw. porozumienia.⁶⁵ Obietnice zachowania praw Kościoła w pewnych dziedzinach uznał za niewiarygodne i nie posiadające żadnych gwarancji. Zdawał sobie sprawę z doraźnych zysków dla Kościoła, ale najwięcej zastrzeżeń miał do redukcji władzy papieskiej w Kościele, presji zmierzającej do odizolowania duchownych od reform pozornie ekonomicznych, a w istocie sprzecznych z nauką społeczną kościoła i odsuwających tę instytucję od społeczności wiejskiej.⁶⁶ Bp Kaczmarek był więc bardzo niewygodnym członkiem Episkopatu, głoszącym poglądy antykomunistyczne. Jako zdecydowany obrońca praw i pozycji Kościoła oraz zachowania i respektowania prawa prywatnej własności nie mógł być tolerowany przez stalinowskie władze partyjno - państwowe. Wypowiedzi, kazania czy inne formy prezentacji przez duchowieństwo wiejskie zbliżonego stanowiska w kwestii prywatnej własności ziemi, obciążeń finansowych wsi, swobód religijnych stanowiły konkretną przeszkodę w planach władz stalinowskich. Były bardzo ryzykowne i dlatego wymagały wielkiej odwagi, a często umiejętności.

Nie zabrakło jej księżom na wsi kieleckiej. List kieleckiego biskupa sufragana Franciszka Sonika z czerwca 1951 r., w którym domagał się uwolnienia aresztowanego ordynariusza podpisali prawie wszyscy duchowni z diecezji kieleckiej.⁶⁷ Silne przeżycia towarzyszyły sfingowanemu procesowi ordynariusza. Organizowano modły w jego intencji. Wielu księży zachorowało. Inni znów obawiali się komentowania tego wstrząsającego wydarzenia w dziejach Kościoła w Polsce. Za prawdopodobne uznawano denuncjacje i dalsze aresztowania. Spodziewano się zaostrzenia polityki wobec Kościoła. Po aresztowaniu prymasa S. Wyszyńskiego narzucony Episkopatowi tekst deklaracji nie odczytało w woj. kieleckim tylko 7 księży, zaś 25 zrobiło to „cicho i niezrozumiale”.⁶⁸ Jednak w dalszym ciągu większość duchowieństwa w różny sposób hamowała wysiłki zmierzające do kolektywizacji na wsi, sabotowała akcje związane z „walką o pokój”. Ponadto dezawuowała antykościelne kampanie propagando-

64 Zob. szerzej: R. Gryz, *Państwo ...*, s. 254 - 262, 326 - 332.

65 O najnowszych ustaleniach w tej materii zob. J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945 - 1950)*, Warszawa 1997, s. 311 - 357.

66 Wybrane dokumenty z dowodów rzeczowych procesu przeciwko biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi i innym, mps w ADW, cz. II, s. 682 - 685.

67 J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895 - 1963*, Kielce 1991, s. 132 - 134.

68 R. Gryz, *Państwo ...*, s. 330 - 334.

we i opierała się licznym „zachętom” do współpracy.

Na początku 1951 r. RdSW przy PWRN w Kielcach określił swą bieżącą opinię na temat stosunku księży katolickich do kwestii społeczno - politycznych. O dokonanej klasyfikacji dobitnie świadczy następujący fragment sprawozdania: „W ogólnej ilości 749 księży świeckich i zakonnych, z wyjątkiem zakonnic, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej - Referat do Spraw Wyznań na podstawie ciągłej obserwacji życia kleru katolickiego uważa: 252 za wrogo ustosunkowanych do obecnego ustroju, 384 chwiejnych (dokładnie nie rozpoznanych) i 113 pozytywnych”.⁶⁹ Ustalenia poczyniono na podstawie meldunków z poszczególnych powiatów i aktualizacji zapisów w kartotece duchownych. Zaobserwowano zmianę dotychczasowych zachowań księży. Z analizy wynikało, iż część z nich - poprzednio nie angażujących się pod względem politycznym - zaczynała wypowiadać się „pozytywnie o obecnym Rządzie i stopniowo włączać się w akcję odbudowy kraju, obronę pokoju, obrony granic zachodnich, a nawet jest kilku księży, którzy dość intensywnie popierają i propagują spółdzielczość produkcyjną”.⁷⁰

Można z całą pewnością stwierdzić, że zapoczątkowany proces zmiany postaw nastąpił pod wpływem zastosowanej polityki personalnej wobec duchownych. Do najbardziej skutecznych instrumentów należały obciążenia podatkowe, przydziały materiałów budowlanych, wezwania na rozmowy urzędowe oraz napotykanie tzw. „ogólnych trudności”. Nie można określić w jakim stopniu osoby duchowne postrzegane jako ustosunkowane pozytywnie do ówczesnej rzeczywistości społeczno - politycznej - co określano również na podstawie treści głoszonych kazań - stały się autentycznie jej zwolennikami. Wydaje się, że takie zachowania były raczej jednostkowe i w dużej mierze zależały od skuteczności nacisku lokalnych władz, a czasem strachu przed represjonowaniem, jeśli istniały obiektywne podstawy do ich zastosowania. Zdecydowana większość księży starała się unikać sytuacji, które tak były interpretowane. Potwierdzeniem tej tezy jest także fakt, że wrogie kazania należały wtedy do rzadkości.⁷¹ Jednak już samo przyjęcie neutralnej postawy oznaczało doraźny sukces władz świeckich.

Z parafiami wiejskimi znajdującymi się w województwie kieleckim związani byli duchowni należący do najbardziej zaangażowanych działaczy ruchu „księży patriotów” na tym obszarze. Wymienić można tutaj ks. Leona Gracę z parafii Cierno w pow. jędrzejowskim, ks. K. Kniedziałowskiego z parafii Dobieszyn w pow. kozienickim (potem par. Mnin, pow. konecki), ks. S. Skurskie-

69 Sprawozdanie kwartalne ..., s. 206.

70 Tamże, s. 206 - 207.

71 Tamże, s. 207.

go z parafii Wszechświęte w pow. opatowskim, ks. J. Śliwakowskiego z parafii Mnichów w pow. kieleckim jędrzejowskim.

Ks. S. Skurski był wyjątkowo aktywnym politycznie. Będąc członkiem Stronnictwa Ludowego uczestniczył w kongresie, na którym powołano Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Już wówczas w przekonaniu władz administracyjnych był on postacią realizującą „ideę księdza Ściegiennego i Kołłątaja”.⁷² Kiedy w lutym 1950 r. ukonstytuowała się Główna Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wszedł on w skład jej Zarządu.⁷³

Na podstawie relacji i analizy źródeł można postawić hipotezę, że w woj. kieleckim zaistniało kilka przypadków wykorzystania szantażu moralnego w werbunku „księży patriotów”. Interesujące zdarzenie dotyczyło jednego z czołowych działaczy OKK w woj. kieleckim, proboszcza wiejskiej parafii diecezji sandomierskiej. Próbował on zerwać współpracę z władzami partyjno - państwowymi i zdecydował się nawet na wystąpienie ze stanu kapłańskiego. Na skutek osobistej interwencji kierownika RdSW w Kielcach powrócił on do swojej parafii i obiecał dalszą dyspozycyjność. Owa interwencja wiązała się z „uwolnieniem” księdza od kobiety, która stanowiła główny powód zrzucenia sutanny.⁷⁴ W związku z tym można podejrzewać, że ten duchowny został zwербowany do grona najaktywniejszych aktywistów OKK i Zarządu Wojewódzkiego „Caritas” przy pomocy szantażu.

Podczas zjazdu założycielskiego Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Kielcach, który odbył się 23 X 1953 r., ks. J. Śliwakowski złożył deklarację o pomocy w akcjach podejmowanych przez władze państwowe, m.in. w planowanym skupie produktów rolnych. Mówił o wzorach postaw społecznych takich postaci historycznych jak: M. Kopernik. L. Waryński i ks. S. Staszic. Obszerny referat nt. „aktualnych zadań polskich duchownych” wygłosił ks. Stanisław Kotarzewski z parafii Wzdół Rządowy w pow. kieleckim.⁷⁵

Tymczasem w czerwcu 1954 r. doszło do sporu wewnątrzorganizacyjnego. Prezydium KDiŚDK próbowało zawiesić w prawach członków Komisji dwóch księży, nie chcących się podporządkować PAX - owi. Przeciwnie zjednoczeniu z OKK występowali także członkowie KDiŚDK. Na czele tej opozycji stanął

72 APK, UWK II, sygn. 1391, s. 24.

73 B. Bankiewicz, *Ruch księży patriotów 1949 - 1955, czyli „koń trojański” w polskim Kościele katolickim*, [w:] B. Bankiewicz, A. Dudek, *Ze studiów nad dziejami Kościoła i katolicyzmu w PRL*, Kraków 1996, s. 7 - 8; J. Żaryn, „Księża patrioci” - geneza powstania formacji duchownych katolickich, „Polska 1944 / 45 - 1989. Studia i materiały”, t. I, 1955, s. 140, 147 - 148.

74 Sprawozdanie kwartalne ..., s. 210 - 211.

75 ADW, UdSW, WR-k, sygn. 37 / 147, Protokół z konferencji KD i ŚDK przy WKFN w Kielcach odbytej 23 X 1953 r.

m.in. ks. Bolesław Rydzy. Znaleźli oni poparcie m.in. samego B. Piaseckiego i zdaniem S. Jarosza dyskryminowali część członków OKK. Zamierzali więc usunąć „takich lewaków” jak ks. Bartkowski, ks. Kniedziałowski, ks. Smoliński (...). Ponadto opowiadali się za oparciem KDiŚDK „na zdrowych zasadach moralności katolickiej”.⁷⁶ Przedłużające się spory zostały nieco osłabione latem 1955 r.

Nie zawsze władze państwowe w Kielcach potrafiły skutecznie egzekwować oczekiwane zachowania członków KDiŚDK. Zdarzały się bowiem ich własne inicjatywy, które były sprzeczne z realizowaną wtedy polityką. Jedną z nich była interwencja w sprawie zwolnienia ze stanowisk 6 księży i propozycja, aby władze uzgadniały z KFDiŚDK przesunięcia księży. Ponadto - jak napisano w protokole z posiedzenia WZOM z 27 VII 1954 r. - „Kierownictwo Komisji zamiast zajmować się sprawami gospodarczo - społecznymi, podniesieniem wydajności [upraw - R.G.] i hodowli w rolnictwie oraz akcją żniwną i dostawami obowiązkowymi (...) zajęło się interwencją w Prokuraturze Generalnej o uwolnienie Kaczmarka i wszystkich przebywających w więzieniu”.⁷⁷

Frekwencję na zjazdach księży zapewniały władze bezpieczeństwa i wyznaniowe. Nadzór sprawował oczywiście WZOM, którego członkowie decydowali także o odpowiednim nagłośnianiu tych zebrań w „Słowie Ludu”. Tak było np. z przygotowaniem zjazdu księży i działaczy katolickich na 1 VII 1953 r. Przed zjazdem członków KDiŚDK wyznaczonym na 1 VI 1955 r. „zaproszono” 69 duchownych. Ponadto m.in. księża: J. Śliwakowski i Kazimierz Nachtman agitowali w wyznaczonych powiatach. Część księży przyjmowała ich bardzo ozięble, a władze uznały to za rezultat działalności bp. J. Lorka skierowanej przeciw Komisji. Ks. Skurskiego podejrzewano wręcz o przejście na stronę biskupa J. Lorka i próbę rozbicia struktur prorządowych.⁷⁸

Lata 1953 - 1956 zdominowane zostały przez próbę zastosowania państwowej polityki personalnej wobec duchowieństwa. Rada Państwa 9 II 1953 r. wydała „Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”. Akt ten miał przełomowe znaczenie, dawał bowiem władzom możliwość prowadzenia polityki personalnej odnośnie hierarchii kościelnej: poczynawszy od wikarego, aż do arcybiskupa. Oznaczał więc prawdopodobieństwo zaistnienia najdalej idącej ingerencji władz państwowych w niezależność organizacyjną kościoła.⁷⁹ Dekret zapoczątkował kulminację napięcia w stosunkach państwo - Kościół w 1953 r.

76 Tamże, sygn. 47 / 252, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego wśród kleru i działaczy katolickich woj. kieleckiego.

77 APK, KW PZPR, sygn. 54 / VIII - 48, Protokół nr 10 z posiedzenia WZOM 27 VII 1954 r.

78 Tamże, Protokół nr 6 z posiedzenia WZOM 26 VI 1953 r.; ADW, UdSW, WR-k, sygn.

47 / 252, Ocena działalności ruchu społecznie postępowego woj. kieleckiego.

79 A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945 - 1970*, Kraków, 1995, s. 32.

Przytłaczająca większość duchowieństwa dekret lutowy przyjęła z niepokojem i uznała go za naruszenie porozumienia z 1950 r. Wkrótce po powstaniu WZOM w Kielcach, na jego trzecim posiedzeniu 2 III 1953 r., funkcjonariusze i pracownicy aparatu partyjno - państwowego skonstruowali wniosek o usunięcie z dotychczasowych stanowisk 8 księży. Dominowali pełniący posługę w parafiach wiejskich. W diecezji kieleckiej swe miejsca mieli opuścić księża: Adam Adamek - dziekan i proboszcz w Pacanowie, Piotr Banach - dziekan i proboszcz w Stopnicy, Edward Gielniewski - dziekan i proboszcz w Kazimierzy Wielkiej oraz Jan Zeman ze Zgromadzenia Salezjanów - administrator kaplicy w Niewachlowie koło Kielc. W diecezji sandomierskiej chciano pozbawić dotychczasowych funkcji księży: Leonarda Chojnackiego - proboszcza i dziekana w Potworowie, Wincentego Kwiatkowskiego - proboszcza w Beszowej, Wincentego Młodożeńca - proboszcza i dziekana w Iłży, Mariana Pałkiewicza - administratora parafii Solec. W uzasadnieniu użyto jedynie formuły „za wroga działalność”.⁸⁰

Oficjalnie z wnioskiem o „zdjęcie” tych księży wystąpiło do władz diecezjalnych PWRN w Kielcach. W następnych miesiącach listę rozszerzono o kolejne nazwiska. Władze kościelne zwlekały z realizacją tych postulatów. Przykładowo żądanie wobec ks. Stanisława Sokołowskiego - proboszcza parafii Chlevice w pow. włoszczowskim bezskutecznie przedstawiano w Kurii aż do 1956 r. Zasadnicze wnioski władz świeckich zmierzały do otwarcia możliwości awansów dla „księży patriotów”. Jednym z ich największych osiągnięć w tym zakresie było wymuszenie zgody na objęcie funkcji proboszcza parafii św. Jana w Radomiu i jednocześnie dziekana dekanatu południowego w tym mieście przez ks. S. Skurskiego. Najśmielsze postulaty sięgały jednak szczytów hierarchii diecezjalnej. W 1954 r. na „stanowisko rektora [Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach - R.G.] wytypowano ks. Świderskiego lub ks. Kornobisa”. Oporu biskupa Franciszka Sonika nie zdołano przełamać. Choć stopień spełniania żądań władz był niewielki to jednak wpłynęły one na zachowania duchowieństwa. W przekonaniu władz wzmocniono w ten sposób wpływy „księży patriotów”, a występujący wrogo zmienili postępowanie. Niektórzy z nich doszli nawet do przekonania, że „współpraca z władzą ludową jest konieczna, gdyż ona warunkuje byt każdego księdza”.⁸¹

W sprawozdaniu WUBP w Kielcach za marzec 1954 r. przekazano dane dotyczące ilości zwerbowanej sieci agenturalno - informacyjnej. WUBP dysponować miał na wsiach województwa informacjami od 15 księży, zaś PUBP od 33 księży pełniących rolę agentów.⁸² Wydaje się, że dane podawane w tego

80 APK, KW PZPR, sygn. 54 / VIII - 48, Protokół z posiedzenia WZOM 2 III 1953 r.

81 Zob. szerzej: R. Gryz, *Państwo* ..., s. 318 - 324.

82 Sprawozdanie Wojewódzkie ..., s. 280.

typu raportach były jednak zawyżane w celu podkreślenia skuteczności własnej pracy i uzyskania lepszych ocen u przełożonych. Ich weryfikacja jest praktycznie niemożliwa. Na podstawie informacji z konferencji dekanalnych, jakie docierały do władz bezpieczeństwa i wyznaniowych, można wysunąć wysoce prawdopodobną tezę, iż w każdym dekanacie znajdował się przynajmniej jeden ksiądz współpracujący z nimi. Nie jest znany ich status jako źródła informacji, ale z pewnością byli wśród nich księża zwerbowani jako agenci UB.⁸³

Skuteczność pracy aparatu bezpieczeństwa „na odcinku zwalczania reakcyjnej działalności kleru” w okresie od maja 1955 r. do kwietnia 1956 r. ocenił bardzo krytycznie KdSBP. W sprawozdaniu dla BP z 26 V 1956 r. uznano ją za wysoce niezadawalającą. Największe braki uwidoczniły się „w pracy z siecią spośród osób duchownych. Obecnie agentura ta licznie odmawia współpracy, a nawet usiłuje wywierać nacisk na funkcjonariuszy (...)”.⁸⁴

Wrogo ustosunkowanym do ustroju „demokracji ludowej” był ks. Tadeusz Kopeć, proboszcz par. Opatów w pow. częstochowskim. Określony został w ten sposób, gdyż m.in. wzywał wszystkich parafian do przychodzenia w święta do kościoła i nie uczestniczenia w organizowanych przez władzę pochodach (1949 r.). W sposób interesujący sklasyfikowano proboszczą par. Blachownia ks. Mariana Brylskiego. „Stosunek jego do obecnej rzeczywistości - jak napisano w charakterystyce - jest bierny. Z jego strony poprawa nastąpiła dopiero po przesłuchaniu go przez Woj[ewódzki] Urząd Bez[pieczeństwa] Pub[licznego], lecz jak twierdzą [funkcjonariusze UB - R.G.] jest to wróg zamaskowany”.⁸⁵ Postawę antyustrojową prezentował ks. Kazimierz Perz z parafii Małoszów (pow. pińczowski). Zyskał miano „nielojalnego obywatela”, gdyż „nie wpłacił ani grosza na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski [w 1951 r. - R.G.], ma duże zaległości podatkowe, zalega z dostawianiem artykułów rolnych dla państwa (...)”.⁸⁶ Kilku księży w pow. buskim zostało ukaranych grzywną przez Kolegium Orzekające PPRN w Busku, ponieważ zalegając z dostawami obowiązkowymi nie dawali ludności „dobrego przykładu”. Nielojalni księża karani

83 APK, KW PZPR, sygn. 54 / VIII - 48, Protokół nr 4 z posiedzenia WZOM 13 V 1953 r.; ADW, UdSW, WR-k, sygn. 46 / 179, Pismo WdSW w Kielcach do UdSW z 30 XI 1955 r. Na odprawie kierowników RdSW woj. kieleckiego 8 XI 1952 r. S. Jarosz - kierownik wojewódzkiego RdSW - powiedział wprost: „Należy zebrać dane o czym konferują [księża na konferencjach dekanalnych - R.G.], jakie są wytyczne. Jest to bardzo istotne i trzeba o tym wiedzieć”. ADW, UdSW, WO, sygn. 11 / 35, s. 4.

84 R. Gryz, *Państwo* ..., s. 273.

85 APK, KW PZPR, sygn. 54 / VII - 15, Charakterystyki księży z pow. częstochowskiego (1949 r.).

86 ADW, UdSW, WR-k, sygn. 18 / 600, Pismo PWRN w Kielcach do UdSW z 16 X 1952 r. Zob. A. Garlicki, *Stalinizm*, Warszawa 1993; D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle* ..., s. 25.

byli domiarami podatkowymi. Najwięcej odwołań od takich decyzji fiskusa zanotowano od księży z pow. kieleckiego i pińczowskiego. W skrajny sposób potraktowano ks. prob. Jana Siwca z par. Stradów (pow. pińczowski), któremu wyznaczono domiar wynoszący 50 zł od każdego parafianina. Trzeba dodać, że na podstawie zeznań w księdze podatkowej nr 11 najczęściej stosowanym przelicznikiem było 10 zł miesięcznie „z duszy”.⁸⁷

Jednym z przejawów tzw. wrogiej działalności kleru było rozpowszechnianie pogłosek. Wśród nich znalazły się te, które zapowiadały możliwość wybuchu III wojny światowej. W 1949 r. falę pogłosek na ten temat zauważono w pow. częstochowskim i niektórych miejscowościach pow. kieleckiego.⁸⁸ Pogłoski związane były też z obawami przed kolektywizacją i ograniczeniem praw Kościoła. Te ostatnie wynikały z utożsamianiem Kościoła z instytucją przeciwstawiającą się - jak stwierdził Dariusz Jarosz - ateizującej, proradzieckiej władzy państwowej.⁸⁹

Represje wobec księży podejrzanych o współpracę z organizacjami antykomunistycznymi kontynuowano po 1947 r. Najgłośniejszą była sprawa księży Stefana Rzemieńca i Stanisława Poletka. Zostali oni aresztowani w końcu 1948 r. i oskarżeni o kontakty ze strukturami WiN. Zatrzymanie ks. Rzemieńca, proboszcza par. Biechów w pow. buskim, związane było z uwięzieniem działaczy tamtejszej winowskiej organizacji „Służba Wolnej Polski”. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach z 30 IV 1949 r. ks. S. Rzemieniec został skazany na 6 lat więzienia. Jednak w uzasadnieniu wyroku wskazano, że przewód sądowy nie wykazał, aby oskarżony ksiądz „był członkiem nielegalnej organizacji”.⁹⁰ Po ogłoszeniu wyroku parafianie z Biechowa zebrali ponad tysiąc podpisów pod petycją w sprawie złagodzenia kary wobec zasług skazanego w odbudowie parafii i jego zaangażowania w działalność społeczną.⁹¹ Zdaniem Ryszarda Śmietanki - Kruszelnickiego - znawcy tej problematyki - nie należy poddawać w wątpliwość tezy o kontaktach ks. Rzemieńca z autentycznymi działaczami WiN. Najprawdopodobniej na plebanii w Biechowie znajdowała się tzw. melina, z której korzystali członkowie SWP.⁹² Sprawy ks. Rzemieńca i Poletka powiązano z podejrzeniami kilku innych jeszcze księży proboszczów z dekanatu pacanowskiego. Fabrykowane materiały miały uzasadnić istnienie

87 R. Gryz, *Państwo ...*, s. 270.

88 APK, UWK II, sygn. 1384, s. 5 - 6, 13, 34.

89 D. Jarosz, *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949 - 1956*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3, s. 52 - 55.

90 Archiwum Sądu Wojewódzkiego w Kielcach (ASWwK), Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach (WSR), sygn. SR - 177 / 49, t. I, k. 145 - 173; t. II, k. 323.

91 Tamże, t. III, k. 352 - 362.

92 R. Śmietanka - Kruszelnicki, *Duchowieństwo ...*, s. 196.

spisku, w który mieli być zamieszani biskupi polscy. Nieznane są przyczyny, dla których materiałów zgromadzonych w śledztwach wspomnianych księży nie wykorzystano.⁹³

Wyroki więzienia za działalność polityczną otrzymało w następnych latach kilku księży z parafii wiejskich woj. kieleckiego. Należał do nich ks. Tadeusz Morawski z Żarnowa w pow. opoczyńskim. Oskarżono go o założenie w Chobrzanach (pow. sandomierski) antypaństwowego związku o nazwie Podziemna Organizacja Wojskowa. Jej członkami mieli być uczniowie tamtejszej szkoły średniej, w której wspomniany ksiądz był prefektem.⁹⁴

Długotrwały proces kształtowania się postaw wiejskiej społeczności parafialnej, w okresie stalinowskim uzewnętrznił się werbalnie w postaci opinii wyrażanych w różnych sytuacjach, zwłaszcza w 1956 r. Monitorowano zachowania duchowieństwa po XX Zjeździe KPZR, śmierci Bolesława Bieruta, tragedii poznańskiej, a zwłaszcza po VIII Plenum KC PZPR. Pielgrzymki na Jasną Górę w dniu 26 sierpnia słusznie traktowano jako manifestację religijną. Przeważały te, które zorganizowano w parafiach wiejskich. Z całego województwa wyjechało kilkadziesiąt tysięcy pątników.⁹⁵

W 1956 r. następowała systematyczna radykalizacja nastrojów społecznych. Jesienią władze państwowe notowały istnienie aż 63. punktów zapalnych na terenie woj. kieleckiego. Pojawiały się antyrządowe pogłoski, wrogie napisy i hasła antyradzieckie. Wierni liczyli na poprawę warunków egzystencji, zniesienie dotkliwych dostaw obowiązkowych, likwidację „kołchozów” i powrót religii do szkół. Domagano się uwolnienia prymasa S. Wyszyńskiego oraz biskupa Cz. Kaczmarka. Protesty miały czasem zorganizowany charakter, a z petycjami udawano się aż do Warszawy. Wierzący brali udział w ryzykownych demonstracjach z hasłami antykomunistycznymi. Ich nasileniu, jesienią 1956 r. przeciwdziało duchowieństwo w obawie przed rozlewem krwi.⁹⁶

Do wysokiej i wielce ryzykownej aktywności społeczno - politycznej w stalinizmie skłaniały duchownych wiejskich parafii województwa kieleckiego przedsięwzięcia władz partyjno - państwowych. Zarówno te o charakterze antykościelnym (agresywna propaganda, utrudnienia w działalności duszpasterkiej, usuwanie religii ze szkół, dyskryminacja kleru nie uczestniczącego w po-

93 ASWK, WSR, sygn. SR - 177 / 49, t. I. k. 48, 165. Zob. także: J. Śledzianowski, *Ksiądz...*, s. 141, 146 - 150; R. Śmietanka - Kruszelnicki, *Zbrojne podziemie poakowskie na Kielecczyźnie 1945 - 1947. Stan badań i problematyka badawcza*, „Zeszyty Historyczne WiN - u” 1993, nr 4, s. 40 - 41.

94 M.R. Bombicki, *Księża przed sądami specjalnymi 1944 - 1954*, Poznań 1953, s. 227.

95 R. Gryz, *Wiejska społeczność parafialna w województwie kieleckim wobec zmian politycznych 1956 roku*, [w:] *Wieś polska wobec wydarzeń 1956 roku*, pod red. G. Miernika, Kielce 1998, s. 196 - 208.

96 Tamże, s. 207 - 212.

litycznych inicjatywach władz świeckich), jak i antychłopskim (przymusowa kolektywizacja, dostawy obowiązkowe, obciążenia finansowe wsi).

W okresie klasycznego stalinizmu łatwo można spostrzec prawidłowość, że maksymalne natężenie tzw. wrogich działań księży pracujących w wiejskich parafiach przypadało na jego początek (1949 r.) i koniec (1956 r.). Pierwsza faza wynikała z braku przykrych doświadczeń własnych w konfrontacji z państwem dążącym do budowy państwa totalitarnego. Druga była rezultatem „odwilży” i połączonej z nią liberalizacji życia społeczno - politycznego.

Ostatecznie polityka antykościelna lat stalinowskich zakończyła się fiaskiem. Ustawiczne oddziaływanie duchowieństwa parafialnego na polityczne postawy wiejskich społeczności lokalnych, widziane co prawda oczyma funkcjonariuszy partyjno - państwowych, z pewnością było bliskie rzeczywistemu obrazowi. Aktywizacja wiejskich społeczności parafialnych na terenie woj. kieleckiego w 1956 r., które w swych manifestacyjnych wystąpieniach łączyły hasła polityczno - ekonomiczne z dążeniem do uzyskania wolności religijnych, przyczyniała się do ogólnej i przejściowej zmiany kursu. W efekcie bowiem społeczny opór wymusił złagodzenie represji wymierzonych w Kościół oraz modyfikacje w polityce rolnej.